

MAREK SŁOMIANOWSKI

ur. 1958; Kraśnik

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, książka, książka naukowa, sprzedaż książek, loteria

Książka naukowa w czasach PRL-u

Książka naukowa zawsze miała nakład niższy i nie czarujmy się, książka naukowa nie była czymś, co sprzedawało się od ręki w latach siedemdziesiątych. Na niektórych tomach, i to rzadkich tomach Biblioteki Narodowej czy Biblioteki Klasyków Filozofii była pieczętka – wygrana loteryjna. Na tyle okładki jest pieczętka „Domu Książki” wygrana loteryjna. Książki, które długo nie schodziły z półek były poddawane takiemu zabiegowi, że raz do roku rozpisywano taką loterię fantową, tam każdy los wygrywał, za każdy los, który kosztował, nie będę strzelał, bo nie pamiętam jakie tam już były relacje, przyjmijmy, że dziesięć złotych. Za każdy los dostawało się książkę, można było sobie wybrać z tej puli jakąś książkę. Pośród tych fantów były rzeczy niesamowite, fantastyczne, chociażby z Biblioteki Klasyków Filozofii. Początek takiej loterii był organizowany w maju, razem z tak zwanymi, jak to się dokładnie nazywało Międzynarodowymi Dniami Książki i Prasy. Wtedy były kiermasze i wtedy się zaczynała loteria, natomiast bębny z losami były zwykle przez cały rok w każdej dużej księgarni, na Lotniczej i na Chopina, w każdej dużej księgarni taki bęben sobie stał. Tam mało kto do niego zaglądał, bo no cóż, książka naukowa zwykle była szara, nieciekawa, jeżeli idzie o stronę graficzną, poza tym komu tam potrzebne jakieś „Stosunki polsko-pruskie w drugiej połowie XVII wieku”? W Warszawie było takie piękne miejsce, gdzie końcówki nakładów można było sobie kupować. W Lublinie przez chwilę działała taka księgarnia wyprzedazowa tuż przy obecnej księgarni Avalon, po prawej stronie, idąc ku Vetterom było takie niewielkie pomieszczenie i tam można było sobie poszaleć na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i na przykład kupować Spinozę w BKS-ie za całą złotówkę. To była wyprzedaż końcówek nakładów, rzeczywiście końcówek nakładów, bo tych książek już nie było dawno w księgarniach, bo tu mówimy o końcówce lat siedemdziesiątych, a Spinoza to są edycje z lat sześćdziesiątych, końca lat sześćdziesiątych czy początku lat siedemdziesiątych to były takie książki mające już naście lat. Także tak to wyglądało sobie.

Data i miejsce nagrania	2013-09-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"